

KULISY WIELKIEJ SPRAWY

Członkostwo PRL w GATT

Zdzisław M. Rurarz

W momencie powstawania GATT/Układ Ogólny o Taryfach Celnych i Handlu/we wrześniu 1947 r., żaden z krajów komunistycznych nie wszedł do tego układu wielostronnego. Jedynie Czechosłowacja, wtedy jeszcze formalnie kraj niekomunistyczny, znalazła się w GATT jako jeden z krajów-założycieli.

Potem przyszła "zimna wojna" i żaden z krajów komunistycznych ani nie próbował wejść do GATT, ani by też nie został doń przyjęty/Czechosłowacja pozostała w GATT, ale siedziała cicho, USA odebrały jej klauzulę największego uprzywilejowania, a inne kraje zachodnie dyskryminowały handel z nią jak chciały/.

Po "przemianach październikowych" w PRL, sytuacja uległa jednak zmianie, skończyła się też "zimna wojna" i PRL wypowiedziano, że dobrze byłoby gdyby weszła do GATT. USA, które na ogół nie poddają swojego ustawodawstwa handlowego zobowiązaniom w GATT, mówiły nieoficjalnie, że jakiegokolwiek więzy PRL z GATT ułatwiłyby przywrócenie jej klauzuli największego uprzywilejowania wycofanej w 1951 r./w zasadzie KNU wiązano nieoficjalnie z tzw. negocjacjami indemnizacyjnymi pomiędzy USA a PRL, które w końcu pomyślnie się zakończyły, ale o GATT też wspomiano/.

Problem przystąpienia do GATT nie był jednak wcale łatwy. Moskwa dała nam zgodę na rozpoczęcie rozmów, ale przeszkody formalne od samego początku skomplikowały sprawę. GATT przede wszystkim nie uznaje w swych "regułach gry" istnienia gospodarki typu komunistycznego. Uważa, że z taką gospodarką, zupełnie zresztą słusznie, gospodarka rynkowa nie może ustalić "bilansu wzajemnych paw i obowiązków". Jedynie Art. XVII Układu nawiązuje do państwowego monopolu w handlu, ale chodzi tu o np. monopol tytoniowy w jakimś zachodnim kraju, a nie o gospodarkę komunistyczną.

Co więcej, GATT za przeszkodę w handlu uznaje tylko cła importowe, a wszystkie inne przeszkody uważa za wręcz niedopuszczalne. PRL w tym czasie nie miała taryfy celnej, a nawet gdyby miała, to musiałaby ona udowodnić, że jest to taryfa "cenotwórcza" i że ponadto towar importowany może konkurować z krajowym, co przy państwowym monopolu handlu zagranicznego jest wykluczone.

Stąd też, w czasie pierwszych

rozmów sondażowych z GATT w Warszawie jesienią 1958 r., zaproponowano nam zamiast koncesji celnych zaferowanie GATT tzw. minimalnych zobowiązań importowych/np. zamiast obniżki cła na samochody, PRL zobowiązałaby się do importu minimum 1.000 takich samochodów/. PRL się na to zgodziła.

Niemniej jednak, na GATT w Warszawie się nie znano i stąd powstał pomysł wysłania mnie do Genewy do jego Sekretariatu na 6-miesięczny kurs. Jako stypendysta ONZ istotnie na kurs taki pojechałem w styczniu 1959 r.

W marcu 1959 r. PRL złożyła formalny wniosek do GATT o przyjęcie jej w poczet pełnych członków Układu. Będąc w Genewie, było dla mnie jasne, że GATT praw pełnego członka PRL nie da, ale w Warszawie nikt o tym słyszeć nie chciał. Sprawa komplikowała się także z innego powodu. Otóż o członkostwo w GATT dokładnie w tym samym czasie starała się też Jugosławia. Kraj ten był jednak w trakcie reformy gospodarczej, wprowadzał "rynkowy socjalizm", nie miał oficjalnie monopolu państwowego handlu zagranicznego, a natomiast miał już taryfę celną i stopniowo wprowadzał wymiennalność dinara. Mimo to, sami Jugosłowianie stwierdzili, że na członka pełnego GATT jeszcze nie zasługują, ale po zakończeniu reform zwrócą się o nie. GATT im wówczas zaproponował tzw. członkostwo stowarzyszone, novum w Układzie, z zapewnieniem, że gdy Jugosławia "dojrzeje", to zostanie pełnym członkiem.

W tej sytuacji będąca w gorszym położeniu PRL nie mogła nawet marzyć o członkostwie pełnym, które nawet dla Jugosławii było nieosiągalne.

Widzą w Polsce jedynie życie. Widzą załamana powierchnię życia. Widzą n.p. że zamozni, nie tylko nomenklatura, mogą kupować w prywatnych kioskach banany i pomarańcze. Nie widzą natomiast, jak żyje duża część milionowej rzeszy emerytów, którzy muszą przeżyć cały miesiąc za 6-8 tysięcy złotych. Mogą także odnotować zjawisko totalnej korupcji. Nie mogą natomiast, bez pełniejszego zapoznania się z problemami krajowymi, zrozumieć, iż stoimy w obliczu wszechogarniającej katastrofy. Jeszcze Polsce daleko do Etiopii czy Sudanu, ale nasze możliwości transportowe kojarzą się nam z tamtymi. Tam tysiące umierają z głodu, ponieważ dostaw żywności wyładowanej na wybrzeżu

narodową, z której ani tu zdają sobie, albo nie ch

zdać sprawy politycy. Polska jest społeczeństwem zagrożonym w trzech płaszczyznach życia narodowego. U zwrótu niepoprawnego ponieważ Polska — to społeczeństwo polskie. A dziś o zagrożeniu społeczeństwa polskiego, nie wydaje się słusznym ani przedstawienie jego zagrożenia, a odzyskanie państwowego, oraz ekonomicznego zagrożenia samej polski. Dlatego używam społeczeństwo w szerokiej t.zn. w jego relacjach

ciąg dalszy na s

Tak się też stało. Na XIV Sesji GATT w maju 1959 r. zaproponowano PRL tylko członkostwo stowarzyszone. Delegacja PRL poczuła się nawet obrażona, ale wytłumaczyłem ówczesnemu wiceministrowi h.z. Franciszkowi Modrzewskiemu, że należy brać co dają, a wspomniany "bilans praw i obowiązków" starać się ustalać potem. Delegacja PRL propozycję GATT więc przyjęła i powołała tzw. Grupę Roboczą do przygotowania projektu deklaracji o stowarzyszonym członkostwie PRL w GATT.

Jako Naczelnik Wydziału Organizacji Międzynarodowych w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, który to Wydział utworzono po moim powrocie z Genewy, wziąłem udział w pracach Grupy w sierpniu w Genewie i projekt deklaracji został opracowany. Na nasz wniosek, Grupa zgodziła się, że zbliżająca się tzw. Runda Dillona w GATT/wielostronne negocjacje celne/, stanie się okazją do negocjacji "koncesji PRL" za koncesje celne innych uczestników.

Na XV Sesji GATT w Tokio w listopadzie 1959 r. projekt wspomnianej deklaracji przyjęto i otwarto ją do podpisu. Jednocześnie PRL zgłosiła swój akces do Rundy Dillona na zasadach wspomnianych "minimalnych zobowiązań importowych". Nie miałem wątpliwości, że nic z tego nie wyjdzie, ale chodziło o wykazanie dobrej woli wobec propozycji samego GATT. Sekretariat GATT miał opracować odpowiednią formułę negocjacyjną, co mu się oczywiście nie udało. Do Rundy Dillona nie zostaliśmy dopuszczeni, w czym zresztą żadnej tragedii nie było, ale teraz piłka była w ogródku GATT, który musiał wymyśleć coś innego niż wspomniane "minimalne zobowiązania". Zanim to się jednak stało, deklaracja weszła w życie 15 grudnia 1960 r. Na drugi dzień USA przyznały PRL wspomnianą KNU (klauzulę najwyższego uprzywilejowania). To było dla nas

wtedy najważniejsze i uważałem, że z członkostwem pełnym nie było się c

Wszędzie mieliśmy KNU, ona gdziekolwiek narus

tw. kontyngentach impo

Europie Zachodni

kontyngenty te, w rze

nieistotne, pozostałyby i

przy pełnym członkost

GATT.

Tymczasem Sekretar

zaproponował nam wp

"cenotwórczej" taryfy

właściwie było nie

Dokonałem jednak

uczynienia czegoś ta

propozycję wstępna oc

razem ówczesny Prze

Komisji Planowani

Jędrychowski. Poniewa

propozycji obliczanie sta

ad valorem było w relacj

za dolara, Jędrychowski

podważa to na naszą

umowę kredytową PL 48

z USA, gdzie kurs zło

relacji 24 za dolara. Kied

wyjście z tego "problemu

to nie był problem/

wprowadzenia tzw. koef

"kursu" złotego, przeni

na inne stanowisko

wyjechałem na placówk

GATT zajął się te

Ministra Bohdan Ł

Postaci tej warto poś

słów.

Otóż przed wojną p

MSZ. W czasie wojny

Zachodzie. Po wojnie

pozostał, ale opublikowa

"Bezdroża Emigracji

czytałem, to nie jest

dokładności tytułu/.

aresztowano go we Fran

1954 r., za szpiegowstwo

Rumunii! Po kilku mi

zwolniono z braku dow

Zjawił się wtedy

Natychmiast został

naczelnym Rynków Zap

choć do PZPR nie nalez

został Radcą Ministra H

Witolda Trąmpczyński

ciąg dalszy na

nej korupcji. Nie st, bez pełniejszego się z problemami rozumieć, iż stoimy w zechogarniającej cze Polsce daleko do Sudanu, ale nasze sportowe kojarzą się ymi. Tam tysiące lu, ponieważ dostaw owanej na wybrzeżu

dziś o zagrożeniu społeczeństwa polskiego, nie wydaje się ani słusznym ani możliwym przedstawienie jego zagrożenia w oderwaniu od zagrożenia bytu państwowego, oraz ekologicznego zagrożenia samej polskiej ziemi. Dlatego używam słowa społeczeństwo w szerokiej konotacji, t.zn. w jego relacjach zarówno z

Ciąg dalszy na str. 3

stało. Na XIV Sesji 1959 r. zapropono- ilko członkowsko . Delegacja PRL wiet obrażona, ale m ówczesnemu h.z. Franciszkowi , że należy brać co iany "bilans praw i starać się ustalać ja PRL propozycję jęła i powołała tzw. do przygotowania deklaracji o m członkowskie

elnik Wydziału ędzynarodowych w Handlu Zagranicz- Wydział utworzono wrocie z Genewy, w pracach Grupy w enewie i projekt ł opracowany. Na rupa zgodziła się, że . Runda Dillona w onne negocjacje się okazją do ncesji PRL" za nych uczestników.

GATT w Tokio w 1959 r. projekt klaracji przyjęto i dpisu. Jednocześnie ój akces do Rundy ach wspomnianych zobowiązań . Nie miałem nic z tego nie dziło o wykazanie obec propozycji Sekretariat GATT ac odpowiednią cyjną, co mu się dało. Do Rundy liśmy dopuszczeni, żadnej tragedii nie ka była w ogródku isiał wymyśleć coś niane "minimalne anim to się jednak weszła w życie 15 a drugi dzień USA wspomnianą KNU najwyższego). To było dla nas

wtedy najważniejsze i osobiście uważałem, że z członkostwem pełnym nie było się co śpieszyć. Wszędzie mieliśmy KNU, a jeśli była ona gdziekolwiek naruszana, to w tzw. kontyngentach importowych w Europie Zachodniej. Ale kontyngenty te, w rzeczywistości nieistotne, pozostałyby i tak nawet przy pełnym członkostwie PRL w GATT.

Tymczasem Sekretariat GATT zaproponował nam wprowadzenie "cenotwórczej" taryfy celnej, co właściwie było niemożliwe. Dokonałem jednakże próby uczynienia czegoś takiego, ale propozycję wstępną odrzucił tym razem ówczesny Przewodniczący Komisji Planowania Stefan Jędrychowski. Ponieważ w mojej propozycji obliczanie stawek celnych ad valorem było w relacji 50 złotych za dolara, Jędrychowski uważał, że podważa to na naszą niekorzyść umowę kredytową PL 480 w Tytule I z USA, gdzie kurs złotego był w relacji 24 za dolara. Kiedy znalazłem wyjście z tego "problemu"/bo wcale to nie był problem/ w postaci wprowadzenia tzw. koeficjentów do "kursu" złotego, przeniesiono mnie na inne stanowisko i wkrótce wyjechałem na placówkę do USA.

GATT zajął się teraz Radca Ministra Bohdan Łączkowski. Postaci tej warto poświęcić kilka słów.

Otóż przed wojną pracował w MSZ. W czasie wojny był na Zachodzie. Po wojnie też tam pozostał, ale opublikował książeczkę "Bezdroża Emigracji"/choć ją czytałem, to nie jestem pewien dokładności tytułu/. Co gorsza, aresztowano go we Francji, chyba w 1954 r., za szpiegowstwo na rzecz... Rumunii! Po kilku miesiącach go zwolniono z braku dowodów winy. Zjawił się wtedy w PRL. Natchmiał został redaktorem naczelnym Rynków Zagranicznych, choć do PZPR nie należał. Wkrótce został Radcą Ministra HZ, wówczas Witolda Trąmpczyńskiego. Ten

Ciąg dalszy na str. 3



"Kościół w Polsce — powiedział nowy Papież — nabrał innego wyrazu (w ostatnich dziesięcioleciach — p.a.), stał się Kościołem szczególnego świadectwa, na który zwrócone są oczy całego świata. W tym Kościele żyje i wypowiada się nasz naród, współczesne pokolenie Polaków.

Bez przyjęcia tego faktu trudno zrozumieć i to, że dzisiaj przemawia do was papież-Polak. Trudno zrozumieć to conclave, które w dniu 26 sierpnia — w święto Matki Bożej Częstochowskiej, przyniosło Kościołowi wspaniały dar w osobie Ojca św. Jana Pawła II — i z kolei to, które po Jego nieodżałowanej śmierci, po 33-dniowym pontyfikacie, powołało na Stolicę Piotrową kardynała-Polaka. Trudno zrozumieć, że ten wybór nie spotkał się ze sprzeciwem, ale ze zrozumieniem i nawet życzliwym przyjęciem".

Papież-Polak... Prorokowany przez poetę słowiański następca św. Piotra... Papież Polak w Watykanie, zwracający się do swoich rodaków w języku ojczystym... Jeszcze nigdy Polska nie była tak wyniesiona w górę na arenie międzynarodowej. Wybór Korola kardynała Wojtyły na papieża to jakby sprawiedliwość wymierzona Polsce przez Boga i historię za wielowiekową wierność Chrystusowi i Jego Matce...

Dokończenie na stronie 7

...tatykt stosowanych kolegów po fachu a mianowicie — do e tak dawny zresztą wy, w którym zginęli na urlopie czy też nerykańscy marines rupy stawające w ywilnych. Wszak tego ki stosowane były przez ekstremalne wicy i “szwadrony na masakra w wiosce mo, mord dokonany eńcach ekstremistów

...oddziałów występujących pod tym samym imieniem Farabundo Marti — jest mało przekonujące w świetle zaistniałych faktów. Już na forum publicznym doszło do zażartej sprzeczki między jego głównymi przywódcami wojskowymi, Joaquin Villalobos i Shafik Handalem a wodzami politycznymi ruchem, Guillermo Ungo i Rubenem Zamorą.

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy dokonano porwania, czołowy przywódca prawicowego ruchu Arena, major Roberto d'Aubisson

• W związku z coraz bardziej stosowanym terroryzmem, zamachami i porwaniami, poczęto produkować specjalne samochody “odporne na terroryzm”. Jednym z nich jest Mercedes 500, którego cena wynosi: \$208,000.

• Służba wojskowa w Republice Południowej Afryki nie należy do przyjemności, a w związku z wydarzeniami ostatniego półroczna rekrutacja napotyka na poważne opory. W roku 1984 ilość osób, które odmówiły stawienia się w koszarach wynosiła 1,596. W pierwszej połowie br. liczba ta wzrosła do 7,589.

...drzew, które jesienią zmieniały kolor liści na czerwony wynosiła zaledwie 9%. Dziś liczba ta wynosi — 13%. Co jest przyczyną?

• Największa dynia (to z okazji dnia strachów, czyli Halloween, jaką kiedykolwiek wyhodowano ważyła 612 funtów. Gdyby wydlubać w niej oczy nos i zęby — to by dopiero był strach! Na ten sam temat jeszcze jedno zdanie: z wymienionej już tu okazji istnieje w tym okresie bardzo duże zapotrzebowanie na maski. Na pierwszym miejscu wśród masek zakupywanych przez osoby dorosłe znajduje się maska twarzy prezydenta... Richarda Nixona.

PO WYBORACH W PRL

...nie zakończyło się obliczanie wyników, a już prasa podała zaskakujący rezultat głosowania do Sejmu — pateli oddało swe głosy. Miał to być sukces władz, ale oczywiście, reżim uznał to za sukces i nawrót do eji w stosunkach naród — władza. Ale reżim może ówić każdą półprawdę, bo ma do tego środki, które oluje.

emier Mieczysław Rakowski w swej euforii ł, że “obojętność publiczna ustępuje miejsca i”. Ale tak samo twierdził i on i Jerzy Urban i sam ruzelski w kilka miesięcy po wprowadzeniu stanu o. Z melodii tej, choć zatracanej wielkim fałszem, “przebój” ostatnich lat w krajowych doniesieniach

...przed wyborami, w kołach partyjnych mówiło się o i ściągnięcia do urn wyborczych ponad 85%, co oby wówczas okrzyknąć zwycięstwem. Zamiast tego udało się uzyskać o 3 (słownie: trzy) procent więcej w wyborach do rad narodowych przed rokiem. Jeżeli ie pod uwagę całą kampanię reklamową władz z okazji wyborów w środkach masowego przekazu i skuteczność, to stwierdzić można, że ... sukces właśnie “Solidarność”, która możliwości ania swojego bojkotu nie miała, a przy tym, ci którzy roznosili po miastach i fabrykach, ryzykowali

...prasa krajowa odnotowała z niesmakiem, że nastroje eństwo są bardzo negatywne, że przewodzi apatia i jność. Mówiono o tym szeroko i czasami głośno w okresie. Wybory miały być zmianą, miały wać społeczne poparcie dla reżimu. Ale prawda jest eczeństwo władzy nie wierzy, nie widzi szans na zycia codziennego przy obecnych układach społeczno- ch.

...jkot wyborów, do których wzywała Solidarność udał z pewnością duże znaczenie moralne dla dużej części istwa. Wykazał istnienie nurtów przeciwnych m narzuconym z góry. Na wyniki sondażu podziemia dzie jeszcze poczekać.

...re pisma krajowe pragnęły zapomnieć o raku toczącym olski i gremialnie przyklaskiwały “sukcesowi” mu. Ale nawet niewtajemniczonym wiadomo, że wanie to miało być środkiem uspokajającym ym do “braci-sojuszników” z otaczającego obóz ligonu: NRD, Czechosłowacji, ZSRR.

CZŁONKOWSTWO PRL W GATT

Dokończenie ze str. 1

...pozwał mu na wszystko. Osobiście podejrzewałem Łączkowskiego nawet nie o więzy z MSW, ale z KGB.

I oto Łączkowski zapalał dziwną miłością do GATT. W GATT rozpoczynała się akurat tzw. Runda Kennedy’ego i Łączkowski stworzył w Genewie “misję negocjacyjną”, mianował się Ministrem Pełnomocnym, miał samochód z szoferem, pracowników i Biuro i sporo pieniędzy na reprezentacje. Domagał się też bez przerwy przysyłania licznych delegacji z kraju na “negocjacje”/jak potem sprawdziłem nikt z PRL w ciągu 4 lat trwania Rundy nie negocjował!/.

Łączkowski “wynegocjował” jednak co innego, a mianowicie pełne członkowstwo PRL w GATT za zobowiązanie się jej do zwiększania importu z krajów GATT o conajmniej 7 procent rocznie!

Propozycja GATT była dyskutowana na Kolegium MHZ. Byłem wtedy, po powrocie z USA, Radcą Ministra. Oponowałem takim warunkom członkowstwa. Byłem jednak odosobniony i w lipcu 1967 r. PRL została pełnym członkiem GATT.

Ale teraz działy się dziwne rzeczy. Łączkowskiego nie można było pod żadnym pozorem ściągnąć do Warszawy przez ponad 2 lata! W końcu się ulotnił bez śladu! Jak na ironię, mnie zaproponowano wyjazd na jego miejsce. Jeszcze większą ironią, co przewidywałem, było nie wykonanie przez PRL 7-procentowego wzrostu importu już w pierwszym roku trwania zobowiązania. Było 6 procent tylko i groziły za to sankcje. Udało mi się jakoś “skołować” GATT i sankcji na PRL nie nałożono. Postanowiłem

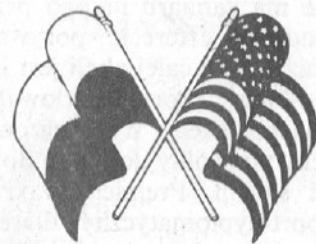
zobowiązanie przenegocjować. Ale to była już bardzo ciężka sprawa. Udało mi się jedynie uelastyczyć zobowiązanie, które rozłożone było teraz na już 3 lata, a nie na rok i liczyła się średnia 3-letnia. Ponadto miało już nie być sankcji za ewentualne nie wykonanie zobowiązania, a tylko dodawanie różnicy do następnego 3-letniego zobowiązania.

W każdym razie, PRL jest teraz oskarżana o łamanie swoich zobowiązań w GATT, gdyż import spadł i nie rośnie, USA KNU (klauzulę najwyższego uprzywilejowania) wycofały w 1982 r. i właściwie po diabła takie pełne członkowstwo w GATT? Chyba tylko po to, żeby PRL poróżnić z GATT, a raczej z Zachodem.

Komu jednak na tym zależało? Łączkowskiemu? Jemu samemu, czy jego mocodawcom?

W każdym razie, Łączkowski latami gdzieś dekował się na Zachodzie. Mówiono, że był we Francji, pisał książkę i leczył się “na oko”/były tam podobno jego b. żona z córką, ale chyba z nimi nie utrzymywał kontaktu, bo szeptano, iż “zmienił płciowe zainteresowania”, a sowiecki wywiad bardzo kocha takich panów!/. I raptem Łączkowski zjawił się w Warszawie, dostał wysoką emeryturę, widywałem go czasem w operze i teatrach/nie rozmawialiśmy ze sobą już dawniej/ i nikt mu nic złego nie robił. GATT się już “nie interesował”. Niedawno temu zmarł i były nekrologi. A członkowstwo PRL w GATT żyje. Mimo, że Łączkowskiego nie cierpiałem, to wolałbym, żeby owo członkowstwo raczej zmarło przed nim. . .

GWIAZDA POLARNA



Solidarność

w Kanadzie \$1.25
ISSN 0740-5944

“ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ”
PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

No. 44 Rok 77 Sobota, 2 listopada 1985
“Nie ma chleba bez wolności”